WYBORY
W ZAMOYSKIM

SPRAWOZDANIE Z DEBATY

17 października w naszej szkole odbyła się debata samorządowa, udział w niej wzięły dwie partie „ZGP LIŻMA" oraz „Głos Zamoya". Obie partie zawzięcie walczyły o przychylność wyborców, nie dziwi mnie to - przecież to od nas zależy, kto wygra tegoroczne wybory. Debata sama w sobie była dość długa, więc swoją uwagę skupię tylko na najciekawszych wg mnie pytaniach zadawanych przez uczniów w drugiej części debaty.

Pierwsze pytanie było skierowane do partii ZGP LIŻMA:

Uczeń: „Dlaczego postanowiliście do promocji swojej kampanii wykorzystać osobę bezdomną?"

Na to pytanie partia ZGP Liżma odpowiedziała następująco:

„Nie był to bezdomny, był to pan, który dobrowolnie zgodził się na wypromowanie naszej partii w celu spotu reklamowego, był on bardzo życzliwy i ze względu na zainteresowanie naszymi postulatami chciał nam pomóc to zrobić."

Maciek, wiceprzewodniczący partii dość ostro w swojej wypowiedzi podkreśla, że nie było to w żadnym stopniu wykorzystanie, a jedynie dobrowolna chęć ze strony spotkanego mężczyzny. Możemy nawet stwierdzić, że partia jest oburzona zarzucanymi im oskarżeniami.

Kolejne pytanie było zadane przez tego samego ucznia, lecz już do partii Głos Zamoya.

Uczeń: „Jak odniesiecie się do tego, że wasze postulaty są mdłe i dodatkowo jesteście mocno powiązani z poprzednimi samorządami, które rządziły w tej szkole od dwóch lat i nie wprowadzały żadnych zmian? Czy nadal będziecie kontynuować działania partii, które rządzą w Zamoyskim już od dwóch lat, nic nie zmieniają oraz powtarzają pracę poprzedników?"

Zanim jednak partia wypowiedziała się na temat zadany im w pytaniu mikrofon podniosła Ola Pontus i kierując swoja wypowiedź w stronę Liżmy powiedziała : „ Pan występujący u was nas relacji był w stanie upojenia alkoholowego."
Nie wiem skąd posiada takie informacje, ale chyba musimy jej wierzyć na słowo.

Jedno jest pewne - wypowiedź Oli zrobiła na uczestnikach debaty wielkie wrażenie, które wyrazili gromkimi brawami. Gdy sala ucichła, mikrofon przejęła Gabriela z partii Głos Zamoya odpowiadając na wcześniej zadane pytanie:

„Z naszego instagrama możecie się dowiedzieć, że jestem kimś w rodzaju koordynatorki ds. opinii uczniowskiej, czyli to ja jestem odpowiedzialna za zbieranie, jak i szukanie waszych inicjatyw. Co do zarzutu, że nasze postulaty są mdłe; wraz z Olą starałyśmy się wybierać zarówno takie postulaty, które podobały wam się w zeszłym roku, jak i nowe, które mogłyby was zaciekawić np. Zamojska Liga Sportowa - już teraz wiem, że poparcie dla tego pomysłu jest dość duże."

Według mnie osoba zadająca pytanie mogła mieć po części rację; faktycznie, niektóre z postulatów partii to kolokwialnie mówiąc „odgrzewany kotlet", jednak nie można im ujmować kilku nowych pomysłów, które na pewno przykuły uwagę uczniów.

Następne pytanie zostało skierowane do partii ZGP LIŻMA:

„Bardzo optujecie za tym, by w szkole stanął automat, ale czy konsultowaliście to z uczniami? Pojawiła się kwestia, że automat może doprowadzić do likwidacji bufetu. Mimo, że w bufecie są kolejki i wysokie ceny, to jednak możemy tam kupić świeże jedzenie."

W odpowiedzi mikrofon przejął Franek, przewodniczący partii, który odparł, że automat byłby świetnym rozwiązaniem, umożliwiającym szybki zakup, czego nie można powiedzieć o bufecie. Takie urządzenie stanowiłoby ułatwienie szczególnie dla uczniów z najwyższych pięter, którzy często nie zdążają kupić i zjeść posiłku nawet podczas najdłuższej, 20-minutowej przerwy. Możliwe, że nie zrozumiał obawy wyrażonej w pytaniu, że w związku z postawieniem automatu bufet może odmówić dalszej współpracy ze szkołą. A to byłoby dla wielu uczniów naprawdę dużym ciosem.

Moje stanowisko w tej sprawie jest dość konkretne, jednakże nie chciałabym wam odbierać przyjemności z czytania naszych kolejnych wydań „Gońca", gdzie ukaże się napisany przeze mnie artykuł, ściśle skupiony na sytuacji naszego szkolnego bufetu.

Odbiorcą kolejnego pytania była partia Głos Zamoya, a brzmiało ono następująco:

„Jakie można usłyszeć od was konkrety? Nie obietnice, które słyszymy rok w rok, tylko realne konkrety."

Pytanie to jednak nie spotkało się od razu z odpowiedzią; Ola Pontus poprosiła o jego sprecyzowanie : „Chcesz od nas konkretów, ale w stosunku do czego ?"

Uczeń: „W stosunku do rzeczy, których jesteście pewni lub prawie pewni, że zrealizujecie"

Głos zabrał przewodniczący partii Artur Mogielnicki. Na wstępie zarzucił partii opozycyjnej, że ich postulat dotyczący automatu też nie jest pewny, a następnie podkreślił, że mają oni wiele konkretów, o których już wcześniej wspomniał. Jest to m.in. aplikacja Univibe, z której już korzysta wielu uczniów.

Przez chwilę na scenie zapanował chaos spowodowany balonikiem przygotowanym przez Liżme, jednak mikrofon szybko przejęła Gabriela i zaczęła mówić o postulacie dotyczącym Zamojskiej Ligi Sportowej, w którą, jak zaznaczyła, chce włożyć wiele pracy i zaangażowania.

Ich wypowiedź postanowił podsumować Maciek, wiceprzewodniczący partii ZGP Liżma :
„Ich program mógłby się nazywać Zero konkretów na Zero dni."

Może i nie doczekaliśmy się rewolucji, ale przynajmniej tegoroczne partie konsekwentnie utrzymują poziom swoich poprzedników.

Kolejne pytanie skierowane do partii ZGP Liżma brzmiało tak:

„Gdzie jest ta część intelektualizmu, o której wspominacie w swojej nazwie, w filmach generowanych przez AI i nakłanianiu osób niemówiących po polsku lub bezdomnych do promowania waszej partii?"

Franek prostuje kolejny raz, że osoba, która dobrowolnie poparła ich partię, nie była osobą bezdomną, cytując jego wypowiedź: „był to pan z klasą" .
Niestety na tym odpowiedź się urywa, a dalsza część pytania pozostaje bez odpowiedzi.

Nie wiemy, co nasi intelektualiści mieli na celu tworząc filmiki AI, ale już na 100 % powinniśmy wiedzieć, że osoba w ich filmiku nie była ani bezdomna, ani w stanie upojenia alkoholowego, no bo przecież jak możemy nie ufać osobom określającym się mianem osób o wybitnym intelekcie bądź, innymi słowy, osobami o rozwiniętej inteligencji, czyli posiadającymi szczególne zdolności umysłowe i bogatą wiedzę?

Następne i już ostatnie pytanie w moim sprawozdaniu było skierowane do partii Głos Zamoya:

Uczeń: „Czy naprawdę myślicie, że nauczyciele chcą zostawać po lekcjach bez żadnego dodatkowego wynagrodzenia?"

Zanim jednak jakikolwiek członek partii spróbował odpowiedzieć w sali rozbrzmiała inna odpowiedź: był to jeden z nauczycieli, p. Feigel: NIE CHCĄ!
Ten brawurowy czyn został oczywiście nagrodzony brawami.

Gdy sala powróciła do pierwotnego stanu za mikrofon złapał przewodniczący partii i wyjaśnił, że rozmowy z konkretnymi nauczycielami zostały przeprowadzone i zgadzają się oni na współpracę w ramach godzin przeznaczonych na SKSy.

W czasie przeznaczonym na podsumowanie żadna z partii nie powiedziała nic odkrywczego, było to raczej zebranie informacji, które wszyscy już znaliśmy, okraszone podziękowaniami dla osób zaangażowanych w kampanię. Liżma postanowiła się jednak wyróżnić, wręczając partii opozycyjnej ugotowane jajka. Jak tłumaczyli:

„Chciałbym tylko dodać, że jajka, które otrzymaliście od nas, są ugotowane tak samo jak Głos Zamoya został ugotowany na tej debacie."

Debata z pewnością rozwiała kilka nurtujących nas kwestii. Nie należała co prawda do najbardziej merytorycznych, a wypowiedzi uczestników momentami pozostawiały nieco do życzenia. Nie można jednak wymagać zbyt wiele od amatorów, którzy dopiero stawiają swoje pierwsze kroki w sferze wystąpień publicznych. Subiektywnie chciałabym jednak pochwalić Olę Pontus, członkinię partii Głos Zamoya, która moim zdaniem zaprezentowała się podczas debaty najlepiej. Mam nadzieję, że moja relacja pomoże Wam podjąć decyzję, na kogo oddać głos w poniedziałek. Jeśli wciąż macie wątpliwości, zachęcam do przeczytania obu wywiadów z partiami startującymi do samorządu.

Zuzanna Dracz 3e

WYWIAD Z ZGP LIŻMA

Już w poniedziałek w naszej szkole odbędą się wybory do samorządu szkolnego. W tym roku o to stanowisko starają się dwie partie - ZGP LIŻMA oraz GłosZamoya, które zmierzyły się ze sobą podczas piątkowej debaty.

Niedługo po debacie udało się nam przeprowadzić wywiad z partią LIŻMY. Spotkaliśmy się w bibliotece i odbyliśmy prawie godzinną rozmowę.

P: „Co sobą reprezentujecie jako partia?"

Na to pytani odpowiada Franek – przewodniczący partii: „Reprezentujemy wszystkie dobre wartości, które człowiek może wyznawać."

„Jesteśmy intelektualistami, jak podkreśla nasza nazwa" – dopowiada Maciek (wiceprzewodniczący komitetu).

P: „W jaki sposób charakteryzujecie się jako intelektualiści?"

M: „Jesteśmy w topowym liceum, mamy topowe średnie".

F: „Reprezentujemy sobą na pewno zmianę. Mamy wiele postulatów, będziemy je realizować."

M: „Uważamy, że jesteśmy lepsi od GłosuZamoya. Nie wiem, czy mamy lepsze postulaty, bo obydwie partie mają ciekawe pomysły, ale my na pewno gwarantujemy ich realizację i przejrzystość naszej pracy."

P: „No dobrze, ale oprócz zmiany, czy reprezentujecie sobą jakieś wartości?”

„Chętnie spieszymy z pomocą ludziom, którzy jej potrzebują” – mówi Janek, trzeci członek komitetu.

„Jesteśmy koleżeńscy, mamy dobre umiejętności współpracy” – dopowiada Maciek.

P: „Czyli reprezentujecie sobą pomocność, zaangażowanie..?”

M: „I determinację!”

F: „Oraz sumienność w wykonywaniu zadań.”
A więc to, co reprezentuje sobą partia ZGP LIŻMA to intelektualizm, pomocność, determinacja, sumienność i zaangażowanie. Odniosłam wrażenie, że komitet był pewien swoich odpowiedzi – wydaje mi się, że są to dobre cechy.

P: „Teraz pytanie do przewodniczącego komitetu; Franek, czy uważasz, że masz w sobie cechy lidera?”

Na to pytanie Franek bierze głęboki oddech i odpowiada:
„Tak, uważam, że mam w sobie cechy lidera. Od początku swojej edukacji za każdym razem kandydowałem na przewodniczącego klasy, a w szkole podstawowej startowałem w wyborach na przewodniczącego szkoły, gdzie te wybory wygrałem. Więc tak, mam już w tym doświadczenie.”

Nie odpowiada natomiast na moje wtrącone pytanie o skutek jego kandydatur na przewodniczącego klasy od początku jego edukacji.

Franek ciągnie dalej: „Oczywiście podstawówka to nie liceum. Liceum jest o wiele poważniejsze i trzeba będzie włożyć tutaj więcej pracy i zaangażowania, ale mam też doświadczenie z trudnymi sytuacjami w szkole i działaniem pod presją – od początku mojej kadencji w podstawówce odbywał się remont, co utrudniało organizację wydarzeń i pracy, lecz ja temu podołałem, tak samo jak podołam trudnościom naszej szkoły.”

P: „A więc jak scharakteryzowałbyś się jako lider?”

F: „Scharakteryzowałbym się jako osoba odpowiedzialna, która potrafi zapanować nad rzeczywistością szkoły i godna zaufania.”

P: „W jaki sposób zapanujesz nad rzeczywistością szkoły?”

F: „W sposób wesoły – będziemy dalej kontynuować wesoły content związany np.: z zabawami z AI, z uczniami naszej szkoły.”

P: „A co rozumiesz poprzez „rzeczywistość” szkolną?”

M: „Ogólnie Społeczność Zamoyską.”

J: „Chodzi o to, żeby wszystko co związane z naszą szkołą było poukładane.”

P: „A teraz nie jest?”

F: „Nie było np.: na Instagramie partii DziałaMy Zamoy!, która postulowała przejrzystość pracy, a przed końcem kadencji swojego prezydium usunęła wszystkie postulaty.”

P: „Czyli porządek szkoły to jest przejrzystość pracy samorządu?”

F: „Nie tylko, również poukładamy wszystko na grupie samorządowej, na której znajdują się przewodniczący wszystkich klas, bo jest tam bałagan. Chyba odpowiedziałem na twoje pytanie.”

P: „No dobrze, ale dlaczego to na was ludzie mieliby zagłosować?”

B: „Co jest takim punktem, który odróżnia was od Głosu Zamoya?
Przez chwilę zapanowało zamieszanie, kto odpowie na to pytanie.

F: „Wydaje mi się, że dawno nie startowała taka partia, taki komitet, który włożył tak dużo pracy w kampanię, ponieważ jesteśmy czymś nowym, a Głos Zamoya to takie dziecko ustępującego samorządu DziałaMy Zamoy!”

P: „Co to znaczy ‚dziecko’?”

F: „Np.: jest to podobna struktura partii, bardzo podobne postulaty.”

M: „Warto zaznaczyć, że my, w przeciwieństwie do Głosu Zamoya przygotowywaliśmy się przez dwa lata do startu w wyborach.”

P: „Jak spożytkowaliście ten czas?”

M: „To były dwa lata intensywnych przygotowań, żeby zdecydować, jak w najlepszy sposób zapanować nad rzeczywistością szkoły i zmieniać ją.”

P: „I do jakiego wniosku doszliście?”

M: „Do takiego konsensusu, jaki zaprezentowaliśmy w naszych postulatach. Musieliśmy przecież przeanalizować, co da się zrobić.”

P: „Na jakiej podstawie to analizowaliście?”

J: „Na podstawie tego, co dzieje się w szkole i co może zrobić samorząd, co zaoferować ludziom. Jeśli samorząd oferuje coś, czego nie ma w szkole (chodzi tu o możliwości szkolne, teren szkoły), to wiadomo, że będzie to bardzo trudne do zrealizowania, więc raczej nie mamy takich rzeczy w naszych postulatach.”

P: „Ale przecież postulujecie postawienie automatu, który na pewno nie jest w żaden sposób związany z naszą szkołą.”

F: „Właśnie, ale my jako partia mamy realny wpływ na ten automat, nie obiecujemy nic, czego nie jesteśmy pewni. Wcześniejsze partie też obiecywały podobne przedsięwzięcia, jednak z marnym skutkiem. My natomiast jesteśmy z nim realnie powiązani, dlatego znajduje się w naszych postulatach.”

P: „Czy finansuje go twój tata?”

F: „Nie, jest jedynie prezesem firmy, która będzie go stawiać.”

M: „Szkoła czerpie realny zysk z takiego automatu, ponieważ będzie płacony za niego czynsz. Zyskają na tym sami uczniowie, którzy będą mogli kupić świeże i dobre produkty - zdrowe przede wszystkim i tańsze od tych, które oferuje bufet.”

P: „Dlaczego ukrywaliście fakt, że twój tata jest prezesem firmy automatowej, skoro przynosi to tylko, jak twierdzicie, zysk dla szkoły?”

F: „Nie ukrywaliśmy tego, po prostu nie powiedzieliśmy o tym.”

P: „Czy boicie się prawdy o tej firmie automatowej?”

F: „Nie, nie boimy się. Wydaje mi się, że jest to tylko powód do radości dla szkoły. Poza tym wiem, jak obsługiwać takie automaty w razie np.: zacięcia maszyny lub skasowania pieniędzy.”

Po pytaniach o automat przeszliśmy do pytań o reprezentację naszej szkoły.

P: „Czy będziecie godnie reprezentować naszą szkołę?”

M: „Tak, będziemy ją godnie reprezentować.”

P: „Czy nie uważacie, że cała ta śmieszna otoczka wokół waszej partii będzie ujmować trochę naszemu liceum na arenie międzyszkolnej, jeśli wygracie wybory?”

M: „Nie, na pewno nie będzie nam ujmować. Śmieszna otoczka jest tylko kampanijna.”

J: „Raczej nie będziemy jej kontynuowali na taką skalę po wyborach. Nadal pozostawimy nutkę humoru, która nikomu nie zaszkodzi, ale nie aż tak bardzo.”

P: „Jeżeli mówisz, że to nadal będzie śmieszne, ale nie aż tak śmieszne, co to znaczy?”

F: „Wydaje mi się, że nie będziemy używać AI. Na pewno będziemy poważniejsi, być może przeniesiemy się bardziej na TikToka, żeby umilać rzeczywistość szkolną, w której jesteśmy pięć dni w tygodniu.”

P: „Ale jak chcecie umilać rzeczywistość szkolną? To, że wstawicie parę tiktoków nie wpłynie na nią w żaden sposób.”

M: „Na to będą organizowane różne eventy, dni tematyczne, np.: mamy pomysł na fraszkę nauczyciela (oczywiście w granicach dobrego gustu), różne turnieje klasowe itd.”

P: „Bez używania AI?”

J: „Chodzi o to, że jeśli wygramy wybory będziemy mieli o wiele więcej możliwości co do rozweselania rzeczywistości szkolnej, a więc zrezygnujemy z AI.”

M: „Na pewno zorganizujemy turnieje: turniej Clash Royal, Legague of Legends, FIFA, które będą mogły odbywać się równie dobrze w szkole, jak i online, w zależności od zainteresowania uczniów.”

F: „A propos FIFy, chcemy przynieść do szkoły PSa i zorganizować w auli turniej.”

P: „A co sądzicie o drugiej partii i jaki macie stosunek do możliwej współpracy w przyszłości?”

F: „Jesteśmy z nimi zgrani, przede wszystkim znamy się z Arturem, z którym często spędzamy czas na rozmowach lub grze w piłkę.”

P: „Czy uważacie, że są kompetentni, czy sprawdziliby się lepiej jako samorząd?”

M: „Ja bym powiedział, że są kompetentni, ale to nasze działania mają w sobie humor, nie przeinaczamy faktów.”

F: „Nie stosujemy kolesiostwa, które zarzuca nam Ola Pontus. Natomiast ona sama łamie składane obietnice. Złamała naszą umowę, którą zawarliśmy dzień przed debatą. Powiedziała mi, że wie, że mój tata jest prezesem firmy automatowej, ale nie użyje tego podczas debaty. Ja też zapewniłem ją, że nie użyjemy podczas debaty czegoś na jej temat, o co poprosiła.”

J: „My dotrzymujemy obietnic, więc nie zdradzimy, czego dotyczy sprawa.”
Czy zatem LIŻMA sugeruje nierzetelność drugiej partii?

M: „Ta sytuacja dowodzi tylko, że nasz przewodniczący, w przeciwieństwie do drugiej partii, jest rzetelną, godną zaufania osobą.”
Niestety nie udzielono nam więcej szczegółów na temat tej sprawy.

P: „Jeśli nie wygracie, dwie osoby na pewno wejdą do prezydium, prawdopodobnie będzie to Franek i Maciek, czy wówczas automat również stanie w szkole?”

F: „Wydaje mi się, że tak.”

P: „Wydaje ci się? Czy może twój tata postawił warunek, że automat będzie tylko, jeśli wygrasz wybory?”

F: „Nie, mój tata nie postawił takiego warunku. Niezależnie od wyniku wyborów automat zostanie wprowadzony do szkoły.”

P: „A jeśli to wy wygracie, czy gwarantujecie osobom z przeciwnej partii, które wejdą do prezydium, spełnienie także ich postulatów?”

F: „Oczywiście, że tak.”

M: „Bardzo wielu osobom z ich i naszego elektoratu podoba się szczególnie postulat o dysku z notatkami, więc będziemy go realizować nawet jeśli Głos Zamoya nie dostanie większości w prezydium.”

Takie stanowisko wydaje się bardzo sensowne, tymbardziej, że rzeczywiście dysk ogólnoszkolny z notatkami będzie bardzo przydatny.

P: „A jak odniesiecie się do hejtu, który dotknął was ze strony uczniów 4g?”
Sprawa ta odbiła się w szkole i mediach społecznościowych szerokim echem.
Po zadaniu tego pytania na chwilę zapadła cisza.

J: „Generalnie nie chcieliśmy wracać do tej sytuacji, ale mogę powiedzieć, że jeśli oklejanie naszego plakatu było nawet okej, nawet całkiem śmieszne, to wpisy atakujące nas bezpośrednio zamieszczone na TikToku były bardzo słabe. Myślę, że żaden z naszych wyborców nie posunąłby się do czegoś takiego w stosunku do partii opozycyjnej.”

Bowiem powszechnie wiadomym jest, że właścicielami TikToka, na którym znalazły się owe wpisy, są wyborcy partii Głos Zamoya - otwarcie się do tego przyznają i otwarcie krytykują LIŻMĘ.

Jednak na debacie zadano pytanie o stosunek Głosu Zamoya do tej sytuacji, w odpowiedzi na które Ola Pontus wyraźnie potępiła takie działania. Wydaje się więc, że sama partia Głos Zamoya nie miała z tym nic wspólnego.

W związku z tymi atakami partia LIŻMA udała się do nauczyciela, jak twierdzą, po radę.

F: „Wydaje mi się, że postąpiliśmy słusznie.”

P: „Franek, uważasz, że masz w sobie cechy lidera, a czy nie uważasz, że ludzie mogą odebrać cię jako osobę, która załatwia wszystkie swoje sprawy i obietnice przez dorosłych? Automat, wasz główny postulat, jest możliwy dzięki twojemu tacie, kiedy spotyka was jakiś hejt, idziecie do nauczyciela. Czy nie sądzisz, że to kreuje dla ciebie niekorzystny wizerunek?”

F: „Nie uważam tak, ponieważ to, że mój tata jest prezesem firmy automatowej jest, owszem, dużym udogodnieniem, natomiast to ja załatwiałem wszystkie sprawy z dyrekcją, była to moja propozycja i biorę na siebie za nią pełną odpowiedzialność. A sytuacja, która nas spotkała w czwartek podchodzi pod paragraf.”

M: „Jeśli waga wydarzenia jest taka, że podchodzi ona pod paragraf i jest zabroniona karnie, to samorząd uczniowski powinien takie coś potępiać. My jesteśmy niepełnoletni, więc w tak poważnej sytuacji powinna zająć się tym osoba dorosła.”

J: „Po prostu zależało nam na tym, żeby ten tiktok zniknął z sieci.”

Maciek podsumowuje temat:

„Mam apel do tych osób, które rozsiewają plotki i bezczeszczą nasz baner; zacytuję Juliana Tuwima: ‚Próżnoś repliki się spodziewał, Nie dam ci prztyczka ani klapsa, Nie powiem „Pies cię je...”, bo to mezalians byłby dla psa.’”

Rozumiem, że w ten sposób ustosunkowuje się wobec tamtej sytuacji cała partia.

I na koniec:

P: „Co sądzicie o społeczności naszej szkoły?”

M: „Uważamy, że mamy bardzo fajną społeczność, która jest gotowa na zmiany, m.in.: na różne konkursy, turnieje. Mało tego nawiązujemy współpracę ze społecznościami z innych liceów np.: Batory, Kamiński.”

F: „Jest to społeczność, z którą jesteśmy bardzo zżyci, chcemy zacieśniać więź z uczniami naszej szkoły, aby ta społeczność była najlepsza z możliwych.”

P: „Dziękujemy!”

Czy po tym wywiadzie zdecydujecie się oddać głos na LIŻMĘ w poniedziałkowych wyborach?

Patrycja Dunovska 3E

WYWIAD Z GŁOSEM ZAMOYA

Wybory do samorządu uczniowskiego to nie tylko rywalizacja pomysłów, ale przede wszystkim okazja do rozmowy o tym, jakiej szkoły chcemy. Po zakończeniu debaty spotkaliśmy się z przedstawicielami partii Głos Zamoya, by porozmawiać o ich inspiracjach, planach i o tym, jak postrzegają rolę samorządu w codziennym życiu uczniów.

P: Dziękujemy, za poświęcenie waszego czasu na wywiad do przedwyborczego wydania Gońca. Co Was skłoniło do startu w wyborach do samorządu?

A: Tak jak sama nazwa wskazuje, chcemy być głosem Zamoya i to jest nasz główny cel – realizacja tego, co chcą uczniowie. Mamy swoje inicjatywy, chcemy też godnie reprezentować tę szkołę, po prostu, żeby nikt nie robił sobie z niej żartów. To by się zaliczało do głównych przyczyn.

P: Dobrze, czyli to są wasze główne wartości, jeżeli chodzi o działanie na rzecz szkoły, właśnie jej reprezentacja.

O: Tak, ja bym też powiedziała, że szkole brakuje takiego powiewu świeżości. Moim zdaniem, przyda się ktoś, kto będzie faktycznym łącznikiem między uczniami, a dyrekcją, administracją szkoły oraz nauczycielami.

P: Idąc tym tropem, jak wyobrażacie sobie idealną współpracę między samorządem, uczniami i Panią Dyrektor?

A: Myślę, że sposobów na kontakt między nami a uczniami będzie sporo. M.in.: będą to ankiety, które planujemy organizować. Myślę, że na spotkaniach samorządu też będziemy chcieli, by przewodniczący poszczególnych klas przedstawiali pomysły, które padały na godzinach wychowawczych w klasach. Oczywiście uczniowie mogliby do nas osobiście podchodzić, tak jak mówiłem na debacie, czy to do Gabrysi, czy to do mnie, czy do Oli. Chętnie wysłuchamy i na pewno zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by to wcielić w życie. Mamy też dobry kontakt z nauczycielami, więc myślę, że to gra na naszą korzyść.

G: Tak jak jest napisane w naszym bio na Instagramie, wzięłam na siebie,zbieranie opinii od uczniów. Będę dążyć do tego, aby uczniowie nie bali się zagadać, podchodzili do mnie, mówili „Hej, mam taki pomysł" lub "brakuje mi tego w szkole i myślałam, żeby zrobić to w taki sposób". Wtedy ja faktycznie wiem, że czegoś takiego potrzeba, widzę to, przekazuję informację innym osobom z samorządu i działamy wspólnie, żeby to ulepszyć, coś zmienić lub dodać.
P: Okej, czyli właśnie twoja funkcja, Gabi, to jest kontakt pomiędzy uczniami a samym prezydium. Jeżeli dobrze rozumiem, to ma to polegać na tym, że uczniowie wiedzą, że jak podejdą do ciebie z jakąś sprawą do załatwienia, to zostaną wysłuchani?

G: Tak, dokładnie tak. Oczywiście, nie biorę na siebie tylko i wyłącznie takiej roli, chociaż jest to jeden z głównych obszarów moich działań. Tak jak już mówiłam, jestem bardzo otwartą osobą i wysłucham każdego, starając się zrobić wszystko, żeby przeszło to dalej. Jestem bezpośrednim łącznikiem między uczniami a komitetem.

P: Teraz zadam pytanie do Was wszystkich, mianowicie w jaki sposób zamierzacie współpracować z nauczycielami i dyrekcją, aby Wasze propozycje, pomysły zostały wcielone w życie?

O: To może ja zacznę, bo ja też swoją współpracę z nauczycielami chcę oprzeć na dysku. Myślę, że cała nasza trójka, jest bardzo spokojnymi osobami, mamy dobre kontakty z nauczycielami. Wielu nauczycieli właśnie dzięki naszym prośbom i rozmowom, są bardziej skłonni do współpracy, bo wiedzą, że nasze pomysły są racjonalne i do wykonania.

G: Dokładnie tak. Żeby taki dysk z notatkami mógł zostać wprowadzony, potrzebujemy zgody

wszystkich nauczycieli na udostępnienie tych notatek z ich lekcji. Ja jestem w stanie już na ten moment zagwarantować, że będę chodzić do nauczycieli, którzy prowadzą lekcje i pytać ich, czy wyrażają zgodę na to, żeby udostępnić takie notatki na wspólny dysk.

P: Czy wtedy Wy bylibyście moderatorami takiego dysku, byście pilnowali kto, co tam wrzuca?

O: Tak, dokładnie tak.

A: Myślę, że dziewczyny wszystko powiedziały. Z nauczycielami bardzo się lubimy i tak jak Ola powiedziała, naszych próśb zawsze wysłuchają. Nasze dobre kontakty z nauczycielami myślę, że może potwierdzić zaangażowanie czy wstępne zainteresowanie naszym pomysłem Zamojskiej Ligi Sportowej. Szczególnie od Pana Jabłońskiego.

P: Przechodząc do wydarzeń z dnia dzisiejszego, jakie są Wasze wrażenia po dzisiejszej debacie, jakie macie przemyślenia, czy coś was zaskoczyło?

O: To ja może zacznę, byłam osobą, która trochę się stresowała tą debatą, bo jednak uważamy Liżmę za dobrą partię, uważam ich za naprawdę dobrych kontrkandydatów. Ta debata mi się bardzo podobała, bo myślę, że też była całkiem merytoryczna. Mogliśmy się też, tak jak Artur powiedział na debacie, wypowiedzieć na tematy, które nas trochę intrygowały, nie byliśmy ich pewni, ale ja myślę, że dużo rzeczy też się wyjaśniło. Dodatkowo, tak jak też pokazaliśmy na debacie, stworzymy razem dobry samorząd.

P: Dobrze to słyszeć, co według Was wyróżnia wasz program, w porównaniu do postulatów partii ZGP Liżma?

A: Myślę, że Zamoyska Liga Sportowa. Nie kojarzę czy był taki pomysł wcześniej, a jeśli był to przepraszam za niewiedzę. Na swoim wiecu Liżma mówiła o tym, że myśleli o tym, jednak według nich jest to nie do zrealizowania. No i jak widać, tak przynajmniej na razie się wydaje, jest to do zrealizowania i wszystko jest na najlepszej drodze, abyśmy tego dokonali. Myślę też, że dysk z notatkami również jest ciekawym pomysłem, z tego co też słyszę od różnych uczniów. Te dwa pomysły, myślę, nas wyróżniają.

G: Dokładnie tak. Zdecydowanie warto podkreślić tę Zamoyską Ligę i dysk z notatkami. To pomysły, które są innowacyjne i wydaje mi się, tak jak tutaj Artur wspomniał, że tego jeszcze nie było. Postulatem, który bym dodała jest jeszcze półmetek, bo myślę, że on też jest takim przełomowym pomysłem.Część postulatów jest nowych, a część jest jednak takich, przy których zostaliśmy z tamtego roku, ponieważ wiedzieliśmy, że postulaty te były ciekawe i angażowały naszą szkolną społeczność.

P: Okej, to gdybym mogła tak po kolei Was zapytać, jaki postulat jest wam najbliższy i dlaczego?

G: Pewnie nikogo to nie zdziwi, ale moim ulubionym postulatem jest oczywiście Zamoyska Liga. Prawdopodobnie dlatego, że byłam jego pomysłodawczynią i bardzo mi zależy na tym, żeby go przeprowadzić. Nie tylko dlatego, że sama chętnie wzięłabym udział w takiej lidze, ale dlatego, że widziałam, jak wielkim poparciem cieszy się taki pomysł wśród różnych klas. Ponadto to był pomysł, przy którym nie tylko ja, ale też Artur i po części Ola bardzo się

postaraliśmy. Było wiele różnych niewiadomych, dużo chodzenia do nauczycieli, pytania, czy są w stanie zostać po lekcjach i odpuścić te SKS na rzecz ligi. To czasochłonne i męczące, ale jeżeli teraz widzimy już, że pomysł da się zrealizować, to wszystkie trudy się odpłacą.

O: Ja powiem o jednym z naszych postulatów, czyli pomyśle na nowe koszulki. To był tak naprawdę jeden z postulatów, na które wpadliśmy pod koniec kampanii. On też został wstawiony jako jeden z pierwszych, ze względu na to, że to była prośba, która najczęściej się pojawiała od uczniów.Reprezentacja szkoły jest bardzo ważna. To jest coś, co poprawi samopoczucie sportowców i może nawet ich wyniki. Jest to jest najbliższe dla mnie, ponieważ ten postulat faktycznie wspiera osoby, które są w naszej szkole. Takich zmian właśnie ludzie potrzebują.

A: Myślę, że dla mnie również ta liga jest najbliższym postulatem, bo tak jak Gabrysia powiedziała, razem ten pomysł rozpisywaliśmy i razem chodziliśmy. Naprawdę, tak jak już wspominałem, sport jest bardzo mi bliski. W sumie tak naprawdę nim żyję. Piłka nożna to moje życie, więc ta liga naprawdę do mnie przemawia.

P: Skoro usłyszeliśmy już odpowiedź od wszystkich, to czy możecie podać przykład projektu, który chcielibyście zrealizować jako pierwszy?

O: UniVibe już działa w tym momencie. To zostało załatwione, to jest zapieczętowane. Natomiast ja najbardziej chciałabym, żeby ruszył dysk. Dużo osób tego potrzebuje i ja postaram się, tutaj postaram się pewnie z Gabi i z Arturem jak najszybciej zebrać zgody od nauczycieli. Myślę, że to nie będzie aż tak dużym problemem, po prostu chcielibyśmy, żeby dysk ruszył nawet , wtedy gdy jakiś nauczyciel nie wyrazi zgody, jego notatki nie będą wstawiane. Zamoyszczacy na pewno będą z tego korzystać, jestem tego absolutnie pewna, bo widzę po swojej klasie, ile osób pisze przed sprawdzianami czy jakimiś innymi testami, czy ktoś wyśle notatki z tematów, z których jest sprawdzian.

P: A czy myśleliście o tym, jak zaangażować osoby, które zwykle nie interesują się życiem szkoły? Czy właśnie ten dysk jest takim krokiem naprzód w tym aspekcie?

O: To przede wszystkim my jak najbardziej, tutaj Artur bardzo ładnie się wypowiedział na debacie, że my zdecydowanie chcemy prowadzić współpracę z naszymi kontrkandydatami, bo tak jak ja też mówiłam wielokrotnie, obydwie partie wchodzą do samorządu, więc i tak musimy ze sobą współpracować, a najlepiej współpracować ze sobą na dobrych warunkach i się dogadywać. Ja myślę, że z tym nie będzie problemu.

O: Jeżeli chodzi o łączenie jakoś uczniów, to właśnie to jest rola Gabrieli. Gabi może jeszcze o tym powie, że ona będzie robiła ankiety wśród uczniów, będzie się pytała uczniów o ich zdanie na dany temat, też pewnie będziemy tworzyć jakieś Google Forms, które zostaną wrzucone na Zamoy Samorząd, na przykład na Instagrama. Ludzie po prostu będą się wypowiadali, czy chcą w czymś pomóc, czy chcą się do czegoś zgłosić.

G: No ja postaram się robić wszystko, co w mojej mocy, żeby ci, którzy tylko będą mieli jakikolwiek pomysł, złapali mnie gdzieś w szkole i o tym porozmawiali. Kiedy tylko pojawi się inicjatywa ze strony uczniów, to tak jak już mówiłam, zrobimy wszystko, żeby ten pomysł doszedł do skutku.

P: Pewnie nie każdy jest na tyle otwarty, żeby podejść wprost: „Hej Gabi, mam sprawę...”, więc jak często będziecie wrzucać ankiety na media samorządu?

O: Ankiety najprawdopodobniej będą wrzucane na Instagrama, bo wtedy dotrą do większej grupy uczniów. Przyszłemu opiekunowi samorządu zostanie też to przekazane na librusie.

A: Dokładnie, ten librus myślę, że będzie też źródłem, gdzie będzie można znaleźć te ankiety. Jak często będą robione? Myślę, że zależy od potrzeb, gdy będziemy mieli jakieś pomysły, będziemy potrzebowali od Was opinii.

G: Uważam, że ankiety będą się pojawiać, kiedy będzie duża przerwa między organizacją różnych innych eventów w szkole, na przykład jeżeli zorganizujemy półmetek w styczniu, a zamoyską ligę dopiero w marcu, to wtedy postaramy się pod koniec stycznia zrobić jakąś ankietę, co by uczniowie chcieli przeprowadzić w następnym miesiącu, tak żeby cały czas w szkole coś się działo.

P: Okej, a w zeszłym roku, bodajże też dwa lata temu funkcjonowała taka skrzyneczka do wrzucenia własnego pomysłu, czy planowaliście coś takiego również za Waszej kadencji?

O: Te skrzyneczki nie są tak efektywne jak media społecznościowe, bo jednak nie wszyscy uczniowie czują się komfortowo z podchodzeniem do skrzyneczki na środku korytarza i wrzucaniem tej karteczki. Na Instagramie wszystkie konwersacje będą pod jednym linkiem w jednym miejscu , a prośby pojawiałyby się w realnym czasie - na bieżąco.

P: A jak widzicie współpracę z członkami partii ZGP Liżma?

A: Tak jak z Olą mówiliśmy na debacie, z chłopakami z Liżmy naprawdę się lubimy. Myślę, że naprawdę mamy dobre stosunki i często ze sobą rozmawiamy, sam widzę Olę jak często z Frankiem rozmawia na korytarzu. Uważam, że to nie byłby problem się dogadać, realizować wspólne postulaty. Wszyscy w sumie chcemy jednego, aby szkoła szła w dobrym kierunku, aby życie uczniów było ciekawsze, aby realizować ich pomysły.

G: Stawiamy na profesjonalizm, z którym w parze idzie również z obopólnym szacunkiem dla obu partii.

P: Artur, wspomniałeś wcześniej, że planujecie zorganizować różne inicjatywy dla uczniów i jakie wydarzenia zostały by zorganizowane, reformy wprowadzone, żeby wzmocnić integrację pomiędzy klasami?

A: Cudowną integracją jest sport, dlatego ta liga jest tak uniwersalnym pomysłem.

G: Myślę, że tutaj też warto pokazać, że jest wiele różnych płaszczyzn, na których uczniowie mogą się wykazać. Mamy, tak jak już powiedzieliśmy razem z Arturem i bardzo o tym dużo mówimy, płaszczyznę sportową, mamy płaszczyznę artystyczną, tak jak mówiła Ola na debacie, przygotowanie dekoracji do półmetka. Mamy również uczniów którzy lubią testować swoją wiedzę, więc czemu by nie zrobić jakiś quizów?

P: A w życiu codziennym uczniów, jakie tutaj poprawy widzicie na ten semestr? Co jeszcze

moglibyście w tym semestrze wprowadzić w zakresie odpoczynku, motywacji, czy tam atmosfery wewnątrz szkoły?

O: Wyśmienite pytanie i jeszcze bardziej wyśmienicie będzie jak powiem, że nie wstawiłam wszystkich postulatów, ponieważ nie byliśmy ich 100% pewni np. licealna karta. Mieliśmy również plan kontynuacji dni tematycznych i wieczorów filmowych. Takie eventy bardzo dobrze integrują, a ludzie mogą się spotkać po szkole auli nie panuje tam atmosfera sprawdzianów. To wszystko tworzy przytulną atmosferę i łączy uczniów.

O: Jeżeli chodzi o ten aspekt naukowy, to jestem przekonany, że dużo osób będzie brało z tych wykładów jakieś cenne lekcje, nawet nowe ciekawostki, które ich zainspirują do nauki. Pomoże im to także w późniejszym wyborze kariery zawodowej. Takie mini inspiracje, które krok po kroku jednak budują człowieka, szczególnie młodego człowieka.

P: Okej, a jako, że tutaj rozmawiamy o samorozwoju, to prawdopodobnie Waszym celem jest to, żeby dotrzeć do jak największej ilości odbiorców. Jak zamierzacie promować swoje inicjatywy, żeby dotrzeć do jak największej ilości naszych uczniów?

A: Myślę, że promocja na pewno będzie się odbywała za pośrednictwem Instagrama, który poprowadzi Ola. Poza tym chcemy postawić na jakieś plakaty, aby ludzie, którzy nie śledzą naszych mediów, byli na bieżąco.

O: Wiele osób bierze informacje z Instagrama i my chcemy przeprowadzić lekką renowację tego Instagrama, żeby pojawiały się tam różne treści też związane z codziennym życiem naszej szkoły. Zdecydowanie warto by było połączyć to z panią Pietrzak. Jeszcze nie rozmawialiśmy z nią o tym, ale ja jestem przekonana, że jeżeli dobrze do tego podejdziemy, z dobrą inicjatywą, z dobrymi emocjami, to pani Pietrzak będzie skłonna nam pomóc.

P: Jakie cechy według Was powinien mieć dobry przedstawiciel samorządu? Zacznijmy od Artura i potem dziewczyny dodadzą coś od siebie.

A: Moim zdaniem dobry przedstawiciel samorządu powinien dobrze się prezentować i być komunikatywny. Umiejętność swobodnego wypowiadania się i otwartość w rozmowach z innymi ludźmi to bardzo ważne cechy. Równie istotna jest odpowiedzialność - to, że można na takiej osobie polegać. Jeśli coś obieca, to zrobi. Przedstawiciel samorządu powinien też godnie reprezentować szkołę i traktować tę funkcję poważnie, a nie jako żart. Myślę, że to są najważniejsze punkty.

G: Artur wymienił większość rzeczy, z którymi się zgadzam. Ta otwartość i komunikatywność to naprawdę ważne cechy, które nasz kandydat zdecydowanie posiada. Chcemy też być otwarci na różne inicjatywy – i partii przeciwnej, i uczniowskie. Ważna jest kreatywność, bo choć to uczniowie są dla nas najważniejsi, to chcemy też dodawać coś od siebie, wprowadzać trochę humoru i świeżości, żeby w szkole panowała dobra atmosfera, ale bez nudy.

O: Ja dodam, że Artur jest właściwą osobą na właściwym miejscu. Ma bardzo dobre kontakty zarówno z uczniami, jak i z nauczycielami oraz administracją szkoły. Ja i Gabriela również posiadamy te cechy. Jako prezydium chcemy działać wspólnie – nie tak, że „Artur robi wszystko”, a my tylko wspieramy. Liczymy na współpracę całej piątki, na wspólne działanie i

wzajemne wsparcie. Artur potrafi współpracować, Franek również, więc jesteśmy przekonane, że razem uda nam się osiągnąć dużo. Chcemy pracować solidnie i odpowiedzialnie. Jeśli coś obiecamy, to to zrobimy. Każde zadanie będziemy realizować od początku do końca, z pozytywnym efektem. A jeśli pojawią się trudności, postaramy się rozwiązać je jak najszybciej i z jak najmniejszym problemem dla uczniów.

P: Gdyby było to możliwe, czy poprowadzilibyście swoją kampanię wyborczą w inny sposób?

O: Myślę, że raczej nie zmienilibyśmy samej koncepcji kampanii, ale gdybym miała możliwość, bardziej przyłożyłabym się do prowadzenia Instagrama. Miałam wtedy trudną sytuację prywatną, więc nie mogłam dać z siebie tyle, ile bym chciała. Artur i reszta zespołu włożyli w to ogrom pracy, a mimo wszystko kampania się udała – mamy prawie 250 obserwujących na Instagramie, więc jesteśmy z tego zadowoleni.

P: Już kończąc nasz wywiad, o chcielibyście przekazać uczniom na zakończenie kampanii – niezależnie od wyników wyborów?

O: Przede wszystkim chcemy podziękować wszystkim, którzy oddali głosy – tym, którzy nas wspierali i byli z nami przez całą kampanię. Nie chcemy wprowadzać żadnych podziałów – nieważne, na kogo głosowaliście, wszyscy jesteśmy jedną szkolną społecznością. Musimy o siebie nawzajem dbać, bo wszyscy tworzymy tę samą szkołę.

A: Dziękujemy za te dwa tygodnie kampanii – to była naprawdę ciekawa przygoda. Mam nadzieję, że ten rok naszego urzędowania będzie jeszcze ciekawszy. Dziękujemy wszystkim za oddane głosy, a każdą decyzję uczniów szanujemy. Nie obrazimy się, jeśli przegramy – i tak będziemy działać w samorządzie. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby współpraca z drugą grupą, dyrekcją i całą administracją szkolną przyniosła jak najlepsze efekty. Damy z siebie 200%, a nawet więcej, jeśli będzie trzeba.
Najważniejsze dla nas jest to, żeby wsłuchiwać się w głos uczniów i wprowadzać w życie to, czego naprawdę potrzebują.

G: Dokładnie tak - niezależnie od wyniku, zależy nam, by spełniać obietnice z kampanii i po prostu sprawić, żeby wszystkim w naszej szkole żyło się jak najlepiej.

A: Chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim za wsparcie, naprawdę – zarówno za bliskie relacje, jak i za opinię zwrotną oraz pomoc w czasie kampanii. Dziękuję Antkowi z II C, Maxowi z II C, Oli z I A, chłopakom z III G, a także wszystkim, którzy zadali nam pytania podczas dzisiejszej debaty – zarówno nam, jak i drugiej grupie. Szczególne podziękowania kieruję do Wojtka z II B, Kaliny i Jadzi z IV E. Chciałbym też wspomnieć o Łucji, która była częścią naszego sztabu, pomagała nam między innymi przy tworzeniu napisów i wspierała nas, kiedy tylko tego potrzebowaliśmy. Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia tej kampanii – czy to mentalnie, fizycznie, czy po prostu doradzając. Uważam, że debata poszła dobrze. Teraz zobaczymy, co przyniesie poniedziałek - czas pokaże, jak to wszystko się potoczy. Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim, których wymieniłem, i tym, o których być może zapomniałem – przepraszam, jeśli kogoś pominąłem, ale jestem wdzięczny każdemu, kto nam pomógł.

P: Dziękujemy za rozmowę, poświęcony czas i podzielenie się swoimi przemyśleniami.

Życzymy powodzenia w dalszej kampanii i realizacji wszystkich planów — niezależnie od wyniku wyborów.

A: My również dziękujemy.

„P” - prowadząca

Alicja Droste 3F